

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 8

(135)

kwiecień

2000

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### AKTUALNOŚCI

Postawimy na kartę

W ogóle Karta nie podoba się tym, kto widzi Ukrainę państwem monoetnicznym, a nie polietnicznym jakim ona jest w rzeczywistości. • 2

### HISTORIA

Zbrodnia katyńska

Pojęciem zbrodni katyńskiej określamy masową eksterminację około 15 tysięcy wojennych jeńców polskich, w większości oficerów Wojska Polskiego, więzionych przedtem w trzech obozach na terenie Związku Sowieckiego: w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. • 6

### ZDROWIE

Mniej mięsa, więcej warzyw...

Dieta wegetariańska staje się coraz bardziej popularna na całym świecie. • 7



Andrzej

## PROGRAM DNI KULTURY POLSKIEJ W KIJOWIE zorganizowanych przez Związek Polaków Na Ukrainie

Maj, 2000 rok

2 maja, wtorek - Uroczysty koncert poświęcony Dniu Konstytucji 3 Maja. Dom Nauczyciela, godz. 16.00.

2 maja, wtorek - Otwarcie Wystawy Młodych Malarzy. Dom Nauczyciela, godz. 15.00.

7 maja, niedziela - Koncert Polskiego Chóru Dziecięcego im. Stanisława Moniuszki. Dom Uczonych, godz. 16.00.

11 maja, czwartek - Konferencja czytelnicza "Dziennika Kijowskiego". Biblioteka im A. Mickiewicza, godz. 18.00.

13 maja, sobota - Teatr Portretu Historycznego. Dom Aktora, godz. 18.00.

14 maja, niedziela - Koncert Zespołu Pieśni i Tańca "Jaskółki". Dom Nauczyciela, godz. 16.00.

28 maja, niedziela - Konkurs Polskiej Piosenki Estradowej. Dom Aktora, godz. 12.00.

## Wesołych Świąt!

### Święty czas nadziei

Tak rozpoczął się dziś dzień, tak zaczął się nowy dzień świąteczny. Wielka noc i wielki dzień. Kościoły otworzyły się dzisiaj szeroko, gromadzą nawet mniej częstych gości. Zadzwończyły wcześniej niż zwykle dzwony na wieże, żeby mówić swoje niezwykle kazanie: zmartwychwstań Panie, nadziejo nasza.

Wielka noc — wielki poranek — przypomnienie, gdy smutne niewiasty szły do grobu Jezusa, bo jeszcze nie wiedziały, że On żyje.

Drżąc z emocji uczniowie oglądali żałobne płótna. Uczyli się prawdy o bezsilności śmierci wobec życia, które się zmienia, ale się nie kończy. Wielka noc — do kościoła idą ludzie skupieni, odświętni przeżyciem Wielkiego Postu, bliźni sobie przez drogi krzyżowe i jedność wieczernika. Zatrzymują oczy na symbolach, które przywołują wzruszenia od dzieciństwa: figura Zmartwychwstałego, świeca paschalna, najładniejsza monstrancja z procesji rezurekcyjnej, dymy kadzideł i mądre wiarą pieśni: "Otrzyście już lzy płaczący".

Wielka noc — po której przechodzi dzień wielkiej, jedynej nadziei. Wieści najważniejszej o życiu wiecznym. Najważniejszej, bo jednak w życiu myślących ludzi wszystko zależy od tego, czy się umiera, czy się tylko odchodzi w nowe życie.

Wielka noc — wielki dzień, gdy

"Otrzyście już lzy płaczący,  
Żale z serca wuzycie,  
Wszyscy w Chrystusa wierzący  
Weselcie się, radujcie".

wiem, że nie tylko do śmierci, ale, że na zawsze; i na ten czas życia, i na dni wieczne. Jak inaczej w tym świetle rysuje się świadomość, że nagromadził i starczy "aż" do śmierci!

Aż, a może "tylko" do śmierci? A potem, a poza progiem, nowego życia? Zapewniłem im wszystko, do samej śmierci wystarczy, zabezpieczyłem, pomyślałem o wszystkim... a potem? A w życiu nowym? Czy i na tamto wystarczy?

Ułożymy sobie życie, i będziemy szczęśliwi do śmierci samej? Do, a po śmierci także? Czy to, co dzisiaj stanowi dar radosnej miłości, rzeczywiście wypełni całą wieczną resztę?

Wielka noc — wielki czas nadziei — nadziei uczniów, wiernych, bliskich Jezusowi. On żyje, On jest, On nie zna umierania. "Jeśli widzieliście, jak Piłat podpisał wyrok, umył ręce i wydał Go dozorczy, to prawda, tak było; ale jeżeli będą mówić, że to koniec sprawy, że wyrok oznacza zwycięstwo, nie, w to nie wiercie. On jest nieśmiertelny.

Jeżeli pamięć przypomni, że był krzyż, grób, uciekający uczniowie, tak, to było. Ale, że On nie żyje,

temu nie wiercie. Jeżeli powiedzą, że widzieli Jego krzyż porzucony w ziemi, żeby nawet śladu nie zostało, tak, tak się stało. Ale potem było podniesienie krzyża, uwielbienie, miłość i mądrość krzyża.

Wielka noc — święty czas nadziei — dla naszych wygasających lat życia. Zwyczajnie, zabiera nas czas, jak płynąca rzeka zbiera nas czas, jak płynąca rzeka zbiera piasek przy brzegu. A przecież dzień Wielkanocy wie, że odchodzi ciało, to ciało, aby człowiek pełny i bogaty, nowy i odrodzony, żył w odnowieniu ciała Chrystusowego.

Z prochu powołał Bóg nasze ciała, w proch się sypie w chwili wyznaczonej, ale Bóg cię wskrzesi, abys żył z Nim i w Nim. Nie, nie zamykajmy dzisiaj serca na wielką wieść, nawet gdyby była wspaniała jak marzenie.

Ostatecznie przed każdym świętem nowego dnia przychodzi noc, w której rodzi się inny. Przed każdym kwiatem umierają pąki, w których mizernym kształcie krył się już cały, pełny barw i nowych zadań — kwiat. Przed każdym owocem umiera kwiat, w którym utaiło się inne, nie podobne, ale przecież całkowicie w nim zawarte życie owocu.

Przecież umierają owoce, aby wydać drzewa, jak umierają ciała aby rodziły się nowe, niewyobrażalne dzisiaj, a całe stamtąd i stąd — z nieba i ziemi, pełne tożsamości człowieka.

ks. Alojzy Henel CM

## Kronika świecka



W czasie świąt w Kijowie gościł z żoną Tetianą Aleksander hrabia Pruszyński, obywatel Kanady, rywal Aleksandra Łukaszenki na wyborach prezydenckich na Białorusi, razem zawitali do ZPU i redakcji "DK" na Gogolewską (na zdjęciu)



## Alarm

24 grudnia 1999 roku Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła Ustawę o ratyfikacji "Europejskiej Karty Języków Regionalnych czyli Języków Mniejszości". Karta ta była przyjęta przez Radę Europy jeszcze w 1992 roku i dotyczy prawa mniejszości niezależnie od pochodzenia etnicznego do używania języka tej mniejszości w dziedzinach oświaty, sądownictwa, w mass mediach, w życiu kulturalnym, społecznym, gospodarczym, jak również w sprawach publicznych.

Ten ważny dokument, w którym wymieniony został także i język polski, wraz z zastrzeżeniami wniesionymi przez parlament ukraiński, "Dziennik Kijowski" ma zamiar opublikować w najbliższym czasie.

A propos, parę lat temu opublikowaliśmy Ramową Konwencję Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, tematycznie zblizoną do Karty.

I chociaż przyjęto ustawę ratyfikacyjną dotyczącą Karty, w ostatnich czasach pojawiła się jednak obawa o denonsowanie tej uchwały.

# POSTAWIMY NA KARTĘ

O tym właśnie rozmawiam z deputowanym RN Ukrainy Prezesem Podkomitetu ds. Stosunków Międzynarodowościowych Ionem Popescu.

Prezes Popescu powiedział, że tuż po ratyfikacji wynikł problem w związku z tym, że żywiły nacjonalistyczne w Parlamencie Ukrainy usposobione wrogo wobec tego dokumentu Rady Europy usiłują dowieść, iż Karta jest sprzeczna z Konstytucją Ukrainy.

Deputowani Petro Toloczko i Georgij Filipczuk wnieśli projekt Ustawy o denonsowaniu ustawy ratyfikacyjnej, a grupa deputowanych na czele z byłym deputowanym Iwanem Zającem (obecnym ministrem ds. ekologii) wnieśli taki protest do Trybunału Konstytucyjnego.

Lista ratyfikacyjna Karty dotychczas znajduje się w MSZ Ukrainy, chociaż od dawna czekają na nią w Radzie Europy w Strasbourgu.

"Jeżeli Ukraina zrzeknie się Kar-

ty Języków - uważa Ion Popescu - to będzie to oznaczać, że zrzeka się ona jednego z punktów tak zwanego "Wniosku" nr 190 z roku 1995 dotyczącego warunków przyjęcia naszego kraju do Rady Europy.

A jak wiadomo, droga do NATO i Unii Europejskiej leży również przez Radę Europy, która wymaga przestrzegania swoich przepisów.

"W Komitecie RN - mówił dalej Ion Popescu - zrobiliśmy analizę Karty sprawdzając, czy odpowiada ona przepisom ukraińskim i przede wszystkim Konstytucji. Doszliśmy do wniosku, że odpowiada.

Można zadać pytanie, dlaczego w wersji ukraińskiej Karty został przyjęty wniosek 20 procentowy, dotyczący liczby osób żyjącej na terytorium, na które rozpowszechniają się normy językowe Karty. Ale tak jest, na przykład, w Słowacji.

W ogóle Karta nie podoba się tym, kto widzi Ukrainę państwem monoetnicznym, a nie polietni-



Ion Popescu

cznym jakim ona jest w rzeczywistości. Tym bardziej teraz, kiedy przeżywamy ostry kryzys gospodarczy nie warto zaostrzać stosunki międzyetniczne, w tym językowe. Chcielibyśmy, żeby przedstawiciele wszystkich grup etnicznych Ukrainy czuli się tu nawet lepiej niż w swojej Ojczyźnie historycznej. A dla osiągnięcia takiego celu należy zacząć od przestrzegania artykułu

22 Konstytucji Ukrainy, który nie dopuszcza do zwężenia istniejących praw.

Jakakolwiek Ustawa, która ogranicza prawa Narodów Ukrainy, w tym tak Ukraińców jak też mniejszości narodowych, wchodzi w sprzeczność z Konstytucją, normami europejskimi i zagraża racji stanu naszego Państwa".

Na pytanie jak toczy się proces wprowadzenia innych międzynarodowych dokumentów prawnych dotyczących praw grup etnicznych Ukrainy w tym Konwencji Ramowej o ochronie mniejszości narodowych, Ion Popescu zaznaczył, że wszystko często upiera się w brak środków w budżecie państwa, chociaż należy też popracować nad udoskonaleniem mechanizmów ustawodawczych. Dotyczy to też przedstawicielstwa mniejszości narodowych w strukturach władzy i opracowania Ustawy o autonomii narodowo-kulturalnej i przedsięwzięciach oświatowych.

"W związku z tym - podkreślił Ion Popescu - właśnie Karta o Językach jest najbardziej doniosłym i pragmatycznym przepisem, a nie tylko deklaracją".

BORD

## Nowości

## Katedra Polonistyki na kijowskiej Alma Mater

12 kwietnia br. miało miejsce wydarzenie dość znamienne nawet w skali historii Uniwersytetu Kijowskiego im T. Szewczenki, a mianowicie, ogłoszono tam decyzję o utworzeniu Katedry Polonistyki.

Wcześniej najważniejsza kijowska uczelnia nie posiadała samodzielnej Katedry i specjaliści z zakresu języka polskiego kształceni byli na Wydziale Sławiistyki. Rok temu utworzono tu zakład filologii polskiej, na który przyjęto 14 studentów.

Uwzględniając stały rozwój stosunków ukraińsko - polskich powstanie odrębnej Katedry jest bezsprzecznie pozytywnym krokiem wychodzącym na przeciw potrzebom, które pojawiają się w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, niezbędnych dla rozwoju dalszej współpracy ukraińsko-polskiej.

Zainteresowanych tematem informujemy również, iż obecnie w Polsce na 5 uczelniach wyższych samodzielne Katedry Ukrainistyki kształcą kadry niezbędne dla istniejących potrzeb.

KSH

## Stołeczne stoisko polskiej książki!

Władze Kijowa na adres Konsulatu Generalnego RP w Kijowie przekazały małą ale miłą, informację o tym, iż istnieje możliwość zorganizowania stoiska sprzedaży polskiej książki popularno-naukowej, dzieł literatury pięknej i innych wydawnictw polskich.

Redakcja informuje, iż w styczniu br. w jednej z księgarni warszawskich otwarta została regularna sprzedaż książki ukraińskiej. Zapewne w ten sposób miłośnicy literatury ukraińskiej w Polsce jak i polskiej w Kijowie łatwiej będą mogli realizować swoje potrzeby w powyższym zakresie.

Szczegółową informację niewątpliwie zamieścimy na naszych łamach z chwilą sfinalizowania prac związanych z otwarciem sprzedaży książki polskiej.

KSH

## Sienkiewicz w Łazienkach

Zarząd Fundacji Sienkiewiczowskiej informuje o przygotowaniach do wystawienia pomnika Henryka Sienkiewicza w Warszawie. Uroczystość odsłonięcia pomnika w Parku Łazienkowskim nastąpi 5 maja 2000 r. o godz. 11.00.

Pomnik dłuta profesora warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Gustawa Zemly jest darem Zbigniewa i Janiny Porczyńskich dla polskiego społeczeństwa. Dar ten wiąże się z wielkim wojennym przeżyciem ś. p. dr Zbigniewa Porczyńskiego: gdy przebywał w celi śmierci na Pawiaku jego współtowarzysze recytowali fragmenty powieści Sienkiewicza, by zagłuszyć strach przed utratą życia.

Rada m. st. Warszawy już w listopadzie 1916 r. podjęła decyzję wystawienia pomnika polskiemu nobliście. Miał to być także wyraz podziękowań dla rodaków, organizowaną w czasie I wojny światowej przez Centralny Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce kierowany przez Henryka Sienkiewicza. Po 1916 r. kilkakrotnie zawiązywano w stolicy obywatelskie komitety wzniesienia pomnika wielkiemu pisarzowi, jednak, jak widzimy, idei tej dane było stać się rzeczywistością dopiero w nasze czasy.

HUC

## Prezentacja

# "Staroświeckie Państwo" w Domu Polskim

5 kwietnia w gościnnych murach kijowskiego "Domu Polskiego" odbyła się druga prezentacja książki Włodzimierza Swierbihuza "Staroświeckie Państwo" (o pierwszej, styczniowej prezentacji, pisaliśmy w nr 130 "DK").

I tym razem organizatorzy przedstawili niezwykle ciekawy program prezentacji, który składał się z dwóch części. W części pierwszej, poetycko-muzycznej, uwarde zebranych zaproponowano koncert poświęcony pamięci wielkiego polskiego kompozytora i pianisty Fryderyka Szopena, na który złożyły się utwory mistrza w wykonaniu uczniów Kijowskiej Szkoły Muzycznej nr 5, przeplatane wierszami Cypriana Norwida recytowanymi piękną polszczyzną.

Młodzi wykonawcy, wśród których znaleźli się laureaci międzynarodowych konkursów, zadziwili publiczność wirtuozyją wykonania utworów.

W drugiej części programu autor postarał się głębiej zapoznać się z tematyką i problemami poruszonymi w książce "Staroświeckie Państwo". Publikacja przeznaczona dla szerokiego koła czytelników pozwala prześledzić genezę stanowienia szlachty polskiej i ukraińskiej, jej kultury i sposobu życia.

Autor pracował nad książką 3 lata i jej pierwsza publikacja ukazała się w Warszawie w 1999 roku. Dzięki skrupulatnej i precyzyjnej pracy, przy wykorzystaniu archiwów Ukrainy, Polski i Rosji autor zdołał zebrać olbrzymią ilość dokumentów historycznych i innych wiarygodnych materiałów źródłowych. Dużo ciekawej informacji zasięgnął on z opowiadań swojej matki, której ród wywodzi się ze starego rodu szlacheckiego Budziańskich.

Szczególnie trudno zebrać było materiał o ukraińskiej (hetmańskiej) szlachcie, jako że archiwa jej dotyczące w większości zostały zni-

szczone. Jeszcze z czasów Katarzyny II, która wydała gramotę nakazującą wszystkich mianować się rosyjskimi dworzanami, odczuwany był negatywny stosunek do szlachectwa. Na Ukrainie przed rewolucją takie terminy jak "panowie" i "szlachta" odbierane były krańcowo negatywnie, a po rewolucji tym bardziej nie warto było afiszować swoje pochodzenie szlacheckie, gdyż groziło to represjami.

Obawy z tytułu swego nieproletariackiego pochodzenia ustąpiły dopiero z chwilą, gdy Ukraina stała się państwem suwerennym.

W swoim wystąpieniu Roman Małowski, znany aktywista ruchu polonijnego na Ukrainie, podkreślił, że książka Włodzimierza Swierbihuza sprzyja złamaniu stereotypów głęboko zakorzenionych w świadomości "człowieka radzieckiego", formując nowe, współczesne podejście do tego ważnego i ciekawego tematu. Podkreślił on również, iż droga Ukrainy do Europy prowadzi poprzez Polskę, jako że narody nasze są bratnie i bliskie po duchu.

W toku dyskusji, niejednokrotnie ostrej, ale ciekawej, prezentowano różne, niejednorodne opinie co do omawianej książki. Ze szczególnym zapałem wypowiadała się młodzież, studenci kijowskich



Herb Hetmana Hrabiego Kyryła Razumowskiego

uczelnia, co świadczy o aktualności poruszonych w niej tematów.

Podkreślano, że na najwyższe uznanie zasługuje fakt, iż w naszych niełatwych czasach znalazł się człowiek, który niczym "pierwsza jaskółka" miał odwagę poruszyć i wyeksponować temat szlachectwa na Ukrainie, wydając ponadto książkę na własny koszt, bez zaangażowania sponsorów.

Na zakończenie relacji pozwolił sobie przytoczyć wypowiedź jednego z uczestników dyskusji, który stwierdził rzecz następującą: "Książka Włodzimierza Swierbihuza to młody listek na wielkim drzewie przyjaźni, to przykład współdziałania w odświeżaniu przeszłości Ukrainy i Polski".

A. Ogijewska

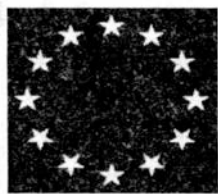


Prezesowi KNKSP "Zgoda", kierownikowi Zespołu Folkloru Ukraińsko-Polskiego "Jaskółki", Zasłużonej dla Kultury Polskiej Pani Wiktorii Radik

najlepsze życzenia z okazji rocznicy Urodzin od wdzięcznych wychowanków i sprzymierzeńców w pracy.



Prawo



# O Konwencji Ramowej z Polski

W Polsce, w Sejmie trwają prace nad Ustawą Ratyfikacyjną Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych. Jak wiadomo na Ukrainie Konwencja ta została ratyfikowana w grudniu 1997 r. bez żadnych zastrzeżeń\*.

Natomiast społeczność w Polsce i Polonia Świata traktuje Konwencję bardzo poważnie. Do tekstu Ustawy ratyfikacyjnej proponuje się wnieść szereg zastrzeżeń zapobiegających asymetrii w ochronie praw Polaków na obczyźnie w odniesieniu do mniejszości narodowych w Polsce.

Szczególnie dotyczy to punktu 1 artykułu 18 Konwencji, który brzmi dosłownie w ten sposób: "Strony będą starać się zawierać, tam gdzie jest to konieczne, tam gdzie jest to konieczne, dwustronne i wielostronne porozumienia z innymi Państwami, w szczególności z Państwami sąsiedzkimi, w celu zapewnienia ochrony osobom należącym do mniejszości narodowych".

Jeszcze we wrześniu 1998 Plenum Wolnego Zjazdu Rady Polonii Świata uchwaliło na spotkaniu w Budapeszcie-Keczkemet apel do Rządu RP o podjęcie w myśl Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych działań na rzecz ochrony prawa do tożsamości narodowej Polaków żyjących w krajach ościennych Polski.

Apel ten poparł Kongres Polonii Amerykańskiej, poparty największe europejskie organizacje polonijne, w tym Europejska Rada Wspólnot Polonijnych.

W dniu 8 marca 2000 Rada Polonii Świata wysłała Posłanie do władz Rzeczypospolitej, w którym zwraca się o: "przyjęcie takiej ustawy ratyfikacyjnej Konwencji Ramowej, która zapewni jej wykonanie dla mniejszości w Polsce oraz dla społeczności polskich w krajach ościennych w trybie jej art. 18 w odniesieniu do tych krajów, które Konwencje już ratyfikowały".

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Antoniego Macierewicza oraz Federacja Organizacji Kresowych zwołała w Warszawie w dniach 19 i 20 marca konferencję pt: "O pełną realizację wszystkich ustaleń Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych" z udziałem przedstawicieli Polonii Świata w tym Polonii Europejskich oraz organizacji Polaków z krajów ościennych Polski.

Na konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele Parlamentu i Rządu RP.

Mówi Poseł  
Antoni Macierewicz:

O celach Konferencji

Cele tej konferencji były bardzo rozległe. Doraźnym celem było uświadomienie władzom Rzeczypospolitej jak ważnym dla polskich społeczności mieszkających poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polski jest kształt ratyfikacji Konwencji

Ramowej dotyczącej mniejszości narodowych.

Chodzi o to, żeby Sejm Rzeczypospolitej i Senat, który ratyfikuje tę Konwencję, uczynili to w sposób, który umożliwi dbanie o ochronę polskich mniejszości poza granicami Kraju na równi z zadaniem o możliwości rozwoju innych narodów mieszkających na terenie Rzeczypospolitej.

W długofalowej perspektywie chodzi o coś więcej. Chodzi o przyczynienie się do kształtowania takiego ładu między mniejszościami narodowymi czy też między społecznościami narodowymi w jednoczącej się Europie, który by ustabilizował sytuację i załagodził spory, umożliwiając równocześnie wszystkim grupom narodowym rozwijanie własnej tożsamości.

Z tego, polskiego punktu widzenia szczególnie istotne jest to, żeby mogły się odradzać, odbudowywać, wzmacniać środo-

ju. Jednocześnie umowa ta zapewni ochronę grupy stanowiącej mniejszość etniczną w Polsce.

Jest to pewien system naczyń połączonych. Jeżeliby kształtować wzajemne stosunki w oparciu o artykuł 18, niemożliwym będzie jednostronne uprzywilejowanie jednych kosztem drugich, co, niestety, ciągle jeszcze się zdarza i na czym często tracą, czy też cierpią z tego powodu Polacy.

O sobie

Nazywam się Antoni Macierewicz. Urodziłem się w roku 1948 w Warszawie. Moi rodzice przybyli spoza Warszawy jeszcze przed wojną. Ojciec był profesorem chemii, matka jest mikrobiologiem (już bardzo starszą osobą). Matka pochodzi z domu Strończyńskich. Rodzina mieszkała na Kielecczyźnie i Górnym Śląsku. Rodzina ojca, czyli Macierewiczowie, zamieszkiwali na Lubelszczyźnie i Wołyniu począwszy od XVII wieku. To jest pierwszy moment, od kiedy sięgam genealogią w przeszłość.

Jestem historykiem, z zawodu i z zamiłowania i na ile mogę, na ile mi moje polityczne prace, zaangażowania pozwalają, nadal ten zawód staram się uprawiać. Zajmuję się zarówno najnowszą historią Polski, przede wszystkim okresem walki przeciwko najazdowi sowieckiemu w latach 1939-1989.

Analizowałem działania polskich oddziałów zbrojnych, które walczyły z okupacją sowiecką, zwłaszcza po 45. roku. Ale także zajmowałem się Ameryką Południową, chrystianizacją Peru w XVI-XVIII w. Polityką, w istocie, zajmowałem się tym siłą rzeczy jako osoba z rodziny patriotycznej inteligentnej, od kiedy matka mi zaczęła czytać "Pana Tadeusza" i "Ogniem i mieczem".

Otaczała mnie atmosfera rodziny katolickiej i narodowej, która była świadoma sytuacji okupacyjnej w Polsce. W związku z tym zaangażowałem się w podziemne, nielegalne harcerstwo, skauting, modelowany na wzorach przedwojennych, który później ukształtował pierwszą warszawską drużynę imienia Romualda Traugutta, tak zwaną "Czarną Jędynkę" przy warszawskim gimnazjum Rejtana.

Później włączyliśmy się do pomocy robotnikom prześladowanym po strajkach 76 roku. Od 77 roku wydajemy najpierw podziemne pismo "Głos", a dzisiaj oficjalne wychodzący tygodnik.

Byłem w międzyczasie posłem dwóch kadencji, a także ministrem spraw wewnętrznych. Wtedy rozpocząłem akcję lustracyjną, która powoli, z kłopotami, ale się w Polsce rozwija, eliminując agencję z naszego życia publicznego.

Nie chcę wymieniać wszyst-



Na sali obrad

kich przypadków, jakie mi się w życiu wydarzyły, mam 52 lata.

Moja córka wyszła ostatnio za mąż, co sprawia, że mam już mniej obowiązków rodzinnych. Jestem posłem Ruchu Katolicko-Narodowego. Współpracujemy z Akcją Wyborczą "Solidarność". Chociaż nie wchodzę w skład Akcji, ale większość

patriotycznych, narodowych inicjatyw tego ugrupowania popieram.

Borys DRAGIN (zdjęcia autora)  
(Warszawa, marzec 2000)

\* Opublikowana w języku polskim w "Dzienniku Kijowskim" w 1998 roku.

Niżej publikujemy Protokół z Warszawskiej Konferencji.

## PROTOKÓŁ

Z WARSZAWSKIEJ KONFERENCJI  
W DNIACH 19-20 MARCA R. 2000

NT.

"O PEŁNĄ REALIZACJĘ WSZYSTKICH USTALEŃ  
KONWENCJI RAMOWEJ RADY EUROPY  
O OCHRONIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH"

W Konferencji wzięli udział:  
1. Senator RP Jerzy Andrzejewski.

2. Posłanka Ewa Sikorska-Trela.

3. Poseł Antoni Macierewicz.

4. Prof. dr Zygmunt Szkopiak, Europejska Rada Wspólnot Polonijnych, Londyn.

5. Dr Zbigniew Kostecki, Konwent Organizacji Polskich w Niemczech, Krefeld.

6. Dr inż. Stanisław Gawlik, Ruch Polityczny Coexistentia w RC.

7. Władysław Niedoba, Ruch Polit. Coex. w RC.

8. Jan Sienkiewicz, Poseł na Sejm RL, Wilno.

9. Tadeusz Gawin, Zw. Polaków na Biał. Grodno.

10. Borys Dragin, Zw. Pol. Na Ukrainie, Kijów.

11. Stanisław Mitraszewski, Feder. Org. Kresów.

12. Prof. dr Piotr Łossowski, FOK.

13. Dr inż. Józef Staniek, FOK.

Uczestnicy Konferencji wystu-  
chali informacji posła A. Macierewicza na temat uwarunkowań procesu ratyfikacyjnego Konwencji i jego przebiegu, zapoznali się z 10-letnią działalnością FOK przedstawioną przez jej prezesa St. Mitraszewskiego, z sytuacją Polonii w Niemczech (Dr Kostecki) i Polaków na daw. Kresach Wschodnich oraz Południowych (Sienkiewicz, Gawlik, Gawin, Dragin).

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjęli Przesłanie Rady Polonii Świata do Władz Rzeczypospolitej przedstawione przez Prezesa Europ. Rady Wspólnot Polon.

prof. Zygmunta Szkopiaka i zwrócili się do niego o osobiste przekazanie tego dokumentu na ręce Premiera RP Jerzego Buzka.

Uczestnicy podjęli Uchwałę (w załączeniu), wyrazili zdecydowane poparcie dla treści projektu ustawy ratyfikacyjnej wraz z deklaracją interpretacyjną ww. Konwencji załączoną do Uchwały, upoważnili organizatorów Konferencji do wysłania pism wymienionych w załączonych dezyderatach oraz postanowili zobowiązać, w interesie ludności na daw. Kresach i Polonii w Niemczech, przedstawicieli organizacji obecnych na Konferencji do:

1. Niezwłocznego przystąpienia do opracowania Projektów Umów Ochronnych dla ludności polskiej na daw. Kresach Wschodnich oraz Południowych "Rzeczypospolitej, a także dla Polonii w Niemczech, w drodze przededogowania i uzupełnienia wg załączonych wzorów.

2. Przygotowania się do Konferencji na ten temat w Warszawie również z udziałem zagranicznych ekspertów europejskiego prawa mniejszości narodowych.

Zgromadzeni zwracają się również do posłów i senatorów, którzy byli obecni na sali obrad o wszczęcie akcji wyjaśniającej Parlamentarzystom dramatyczność sytuacji Polaków w krajach ościennych, tak, aby głosowanie nad ratyfikacją Konwencji przebiegło zgodnie z interesem wszystkich Polaków, także tych w krajach sąsiadujących z Polską.



Święto  
Konstytucji 3 Maja

Witaj majowo jutrenko,  
Świeć naszej polskiej krainie,  
Uczymy ciebie piosenką.  
Która w całej Polsce słynie.

Wiwat Maj, piękny maj,  
U Polaków błogi raj!

Nierząd braci naszych cisnął.  
Gnuśność w rękę króla spała,  
A wtem Trzeci Maj zabłysnął  
I nasza Polska powstała.

Wiwat Maj, piękny maj,  
U Polaków błogi raj!

Ale chytróść jak gadzina  
Młot swój na nas zgotowała,  
Z piekła rodem Katarzyna  
Moskalami nas zalała.

Chociaż kwitł piękny Maj,  
Rozszarpano biedny kraj.

Wtenczas Polak ze lżą w oku  
Smutkiem powlókł blade lice,  
Trzeciego Maja co roku  
Wspomniał lubą rocznicę.

I wzdychał: "Boże daj  
By zabłysnął Trzeci Maj!"

"Mazurek Trzeciego Maja"  
(fragment)

## 3 Maja - Święto Narodowe RP

## Informacja historyczna

Tak zwana Konstytucja 3 Maja była uchwalona w 1791 przez Sejm Czteroletni pod nazwą Ustawa Rządowa. Pierwsza w Europie, a druga w świecie (po konstytucji Stanów Zjednoczonych) ustawa regulująca zakres działania władz państwowych oraz prawa i obowiązki obywatelskie.

Konstytucja 3 Maja wprowadzała pojęcie narodu, obejmując także (poza szlachtą) mieszczan i chłopów. Jak również termin "obywatel", przez który rozumiano wszystkich mieszkańców kraju.

Redagowanie Konstytucji przebiegało w tajemnicy. Jej projekt znalazła stosunkowo nieliczna grupa posłów. Rozpoczęcie wyznaczonych na 3 maja sesji było starannie przygotowane. Wbrew regulaminowi obrad nie zapoznano izby poselskiej z projektem nowej ustawy w obawie, żeby posłowie przeciwni reformom nie odrzucili ustawy. Wykorzystano fakt, że w Warszawie przebywało z 359 posłów tylko 182 (w tym większość popierających reformy) i złożono projekt nowej ustawy w sejmie. Wojsko stanęło pod bronią. Plac Zamkowy wypełniły tłumy mieszczan. W sali sejmowej galerii dla publiczności wypełnili zwolennicy Konstytucji. Opozycja była zdezorientowana i onieśmielona. Król Stanisław August Poniatowski oświadczył, iż wobec

groźby nowego rozbioru Polski widzi jedyny ratunek w przyjęciu Ustawy Rządowej. Projekt odczytano i poddano pod dyskusję. Izba przyjęła ustawę, po czym wśród radosnej manifestacji mieszkańców Warszawy odbyło się uroczyste zaprzysiężenie Konstytucji.



Dwie ostatnie strony Konstytucji 3 Maja, z podpisami m. in. marszałków sejmu S. Małachowskiego i K. N. Sapięchy

Na mocy nowych uchwał szlachta (posesjonaci) pozostawała nadal stanem uprzywilejowanym, ale została pozbawiona prawa najwyższej zwierzchności wobec poddanych chłopów. Konstytucja oddawała rolników "pod opiekę prawa i rządu krajowego". Nowym osadnikom, którzy przybyliby za granicę, gwarantowano wolność osobistą. Zachęcano również dzie-

dziców do zawierania z poddanyimi określających świadczenia umów, które po zaakceptowaniu przez obie strony nie mogły być samowolnie zmieniane. Otwierało to możliwość ingerencji państwa w stosunki na wsi. Mieszczaństwu umożliwiono nobilitację. Potwierdzono opiekę władzy państwowej nad Żydami.

Duże zmiany wprowadzała Konstytucja do organizacji najwyższych władz w Rzeczypospolitej. Nastąpiło dalsze scalenie Korony i Litwy. Zniesione zostały istniejące dotąd w obu państwach odrębne instytucje centralne. Wprowadzono wspólny skarbiec państwa i wojsko.

Szlachta litewska uzyskała prawo obsady połowy stanowisk w instytucjach centralnych. Najwyższym organem władzy był sejm, który pozostał nadal organem reprezentacji szlacheckiej. Do kompetencji sejmu należało ustawodawstwo, uchwalanie podatków, szeroko pojęta kontrola rządu wraz z możliwością uchylenia wszystkich jego postanowień. Zniesiono liberum veto.

Ustalono regulamin obrad sejmowych oraz przyjęto zasadę podejmowania uchwał większością głosów. Senat mógł zawiesić uchwałę sejmową, jednak w razie ponownego jej uchwalenia wchodziła w życie

bez głosowania w senacie. Wprowadzono dziedziczość tronu w linii saskich Wettinów. W ten sposób starano się zmniejszyć możliwość ingerencji państw obcych w sprawę polskie.

Najwyższym organem władzy wykonawczej była Straż Praw. W jej skład wchodził: król jako przewodniczący i szef rządu, prymas, pięciu ministrów (policji, spraw wewnętrznych, interesów zagranicznych, wojny — ministerstwem tym miał kierować jeden z hetmanów, i skarbu). W skład Straży Praw wchodził również marszałek sejmu oraz następcą tronu, nie mieli jednak prawa głosu. Sejm miał prawo usunąć ministra przez uchwalenie wotum nieufności większością 2/3 głosów połączonego sejmu i senatu. Po raz pierwszy w świecie wprowadzono ustawowo zasadę odpowiedzialności ministra za jego działalność, nawet wówczas, gdy formalnie była ona zgodna z prawem. Zreorganizowano sądownictwo. W następstwie uchwalenia Konstytucji. Rzeczpospolita przekształciła się w monarchię konstytucyjną. Zasady Konstytucji. odpowiadały polskim tradycjom ustrojowym, modyfikując i zmieniając zasady nie odpowiadające już potrzebom kształtującego się nowoczesnego "oświeconego" społeczeństwa.

B. L.

(Ze źródeł polskich)

## Spotkanie z Macierzą



Spotkanie z dziećmi z Ukrainy w merii Ostrowca Świętokrzyskiego. W centrum - przewodnicząca Towarzystwa H. Chomenko, z lewej - prezydent miasta Ostrowca Świętokrzyskiego, z prawej - mer miasta Biała Cerkiew

## Dziękujemy!

Białocerkiewskie Towarzystwo Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego wyraża podziękowania i głęboką wdzięczność administracji Ostrowca Świętokrzyskiego w osobie prezydenta miasta - pana Jana Szostaka za podręczniki szkolne, wideotekę i inne podarunki, które otrzymały nasze dzieci, a także za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkaliśmy się na Ziemi Ostrowskiej.

W ciągu tygodniowego pobytu dzieci zapoznały się ze wszelkimi rzeczami godnymi zobaczenia w Ostrowcu i jego okolicach: były w Kopalni Krzemienia w Krzemionkach pochodzącej z okresu neolitu, zwiedziły muzeum historyczno-archeologiczne, miejskie centra kultury, galerie sztuki i fotografii. Wjechały na Łysą Górę znajdującą się na wysokości 593 m nad poziomem morza i zanurzyły się w historię w czasie pobytu w klasztorze ojców Benedyktynów, w którym znajdują się relikwie Krzyża Chrystusowego i po dziś dzień czuje się powiew odległych wieków.

W tym czasie dzieci zdążyły spotkać się z rówieśnikami, potańczyć na dyskotekach, zaśpiewać piosenki wspólnie z harcerzami i spędzić dzień w polskich rodzinach.

Dzieci jak to dzieci, one są szczególnie wrażliwe na dobroć, troskliwość i miłość. Dlatego bardzo trudno było im się rozstać z nowymi, dobrymi przyjaciółmi. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Helena Chomienko

## Impreza

POLSKIE AKCENTY  
"БЕРЕЗІЛЛЯ"

Wieloletniość, polikulturowość, pogłębiona uwaga do archaicznych form teatralnych, za jakie można uznać pradawne obrzędy, tradycje i rytuały, była bardzo wyrazistą cechą tegorocznego maratonu festiwalowego pod tytułem "Мистецьке Березілля 2000", który trwał w Kijowie w okresie od 27 marca do 20 kwietnia. Niestety, zaplanowany na 5 tygodni program za brakiem kosztów został zwężony do 4 tygodni.

Jednak należy tylko podziwiać organizatorów, którzy potrafili przy bardziej niż skromnym finansowaniu, przedstawić w ukraińskiej stolicy tak obfitą liczbę samoistnych zespołów teatralnych z różnych stron świata - z Północy i z Południa, ze Wschodu i z Zachodu. Rytualne tańce kanadyjskich Inuitów, runiczny śpiew Finów, pełne tajemnicy melodie kirgiskich instrumentów ludowych, średniowieczne obrzędy Gruzji...

Jest to dopiero część festiwalowej panoramy "Мистецьке Березілля 2000". Jeszcze jednym znaczącym aspektem, jak zawsze, była właściwa festiwalowi eksperymentalność.

Niespodziewanym przeżyciem pod tym właśnie względem dla wielu widzów stał się spektakl "Piolun" alternatywnego Teatru 8 Dnia z Poznania.

Ten słynny zespół twórczy już od lat 70. był postrzegany w Polsce i za granicą jako głos opozycji, jako wzorzec zachowania etycznego w warunkach ówczesnej rzeczywistości komunistycznej. Swoją niezależność i nietradycyjność ujawnił on również w wymiarze artystycznym, kreując sztuki bez pomocy dramaturga, reżysera i scenografa.

Dotychczas każdy spektakl tworzony jest przez samych tylko aktorów metodą tak zwanej "improwizacji zbiorowej". W ten sposób wykonawcom udaje się wspólnie wyczuć tematy o niezwyklej aktualności społecznej, wykreować scenariusz, dekoracje i mizansceny.

Pokazany Kijowianom spek-

takl "Piolun" nawiązuje do okresu ostatnich lat stanu wojennego. I chociaż powstał jeszcze w 1985 roku, do dziś cieszy się zainteresowaniem widzów. Pełna symboliki sztuka przedstawia ówczesną Polskę jako kraj, w którym "zabija się nie tylko ludzi, a zabija się również marzenia, pragnienia duszy". Przepaść między marzeniem a pochmurną rzeczywistością jest największym bólem bohaterów sztuki. Jednak pragnienie wysokości, mimo, że koniec historii jest tragiczny, dominuje.

Następnym festiwalowym prezentem "Berezillia" była zorganizowana przez Instytut Polski w Kijowie i twórczą pracownię "Warsztat" wystawa polskiego pla-



Władysław Niehrebcki



Akcja

## ZAPOMNIANY TALENT



Szanowni Czytelnicy "DK"!

Poszukując śladów życia i dorobku twórczego W. Kotarbińskiego zawiązałam rozmowę z panią T. Galkiewicz – pracownikiem naukowym Państwowej Biblioteki im. Wiernadzkiego, która udzieliła mi cennej informacji. Otóż okazało się, że w Kijowie mieszka Aleksandra Mykołajiwna Prachowa, znany artysta-grafik, zajmująca się kolorową litografią i drukiem na jedwabiu, prawnuczka Adriana Wiktorowicza Prachowa. Nie posiadałam się z radości. Pomyśleć tylko, nie zważając na wszystkie zakrety historii, żyje jeszcze człowiek nam współczesny, którego rodzina była bezpośrednim świadkiem życia W. Kotarbińskiego. Ta rodzina miała z nim bliskie kontakty, opiekowała się nim w ostatnich latach życia i towarzyszyła mu w ostatniej drodze, na cmentarz.

Kim jest pani Aleksandra? Czy zechce nam coś opowiedzieć? Jaki w ogóle ustosunkuje się do naszej Akcji? Z nadzieją przekroczyłam próg galerii wybitnego zakładu naukowego i... energiczna, młoda i współczesna pani, ze szczerym uśmiechem na twarzy, wyciągnęła do mnie rękę w geście powitania. Między nami zaczęła się interesująca rozmowa, jak gdybyśmy były starymi, dobrymi znajomymi.



Aleksandra Mykołajiwna Prachowa

"Moja rodzina mieszka w Kijowie już od ponad stu lat, – opowiada pani Aleksandra. Mój pradziadek Adrian Wiktorowicz Prachow (1848-1916) był znawcą sztuki, archeologiem, artystą i krytykiem. Wykładał historię i teorię sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Sankt-Petersburgu (1873-1887). (Być może właśnie w 1875 roku poznał W. Kotarbińskiego, który w tym czasie przyjechał do Petersburga i podjął studia w Akademii.)

W 1880 roku Adrian Wiktorowicz otrzymał tytuł profesora. Był pierwszym profesorem historii sztuki na Uniwersytecie św. Wołodymira w Kijowie (1887-97). Badał historię sztuki starożytnego Egiptu i Turcji, Rusi Kijowskiej i zabytków architektury cerkiewnej na Wołyniu. Był autorem jednej z pierwszych publikacji na temat dorobku twórczego T. Szewczenki. Odkrył freski pochodzące z XII wieku w Kyrilowski Cerkwi i zaproponował M. Wrublowi pracę nad ich restauracją. W latach 1885-1896 kierował budową i pracami wykończeniowymi w Soborze św. Wołodymira w Kijowie. To właśnie on zauważył talent artystyczny W. Kotarbińskiego i zaprosił go razem ze znanymi artystami: W. Wasniecowskim, M. Wrublem, M. Nesterowem, braćmi O. i P. Swiedomskimi do Kijowa w celu wykonania malowideł. Muzami tej grupy artystów były: żona Adriana Wiktorowicza Prachowa – Emilia Lwowna Prachowa oraz jego córki Ołena i Olga. Obrazy Matki Bożej (znamienita mozaika w Soborze św. Wołodymira) i wielu innych świętych w kijowskich cerkwiach były efektem natchnienia, którego źródłem były kobiety z naszej rodziny.

Mój dziadek Mykoła Adrianowicz Prachow (1873-1957) wykładał teorię i historię sztuki w Kijowskim Artystycznym Instytucie i także pozostawił znaczny dorobek artystyczny i literacki. Miał stały kontakt z artystami. Od 1896 roku pracował jako artysta w dziedzinie sztuki dekoracyjnej i użytkowej. Był jednym z organizatorów Towarzystwa "Kijowski Artysta" i autorem wspomnień pt. "Stronice przeszłości" (opublikowano je po jego śmierci w 1958 roku). (Urywki z tych wspomnień dotyczące W. Kotarbińskiego drukował "DK" w numerach 12, 13, 16 za 1999 rok w tłumaczeniu Czesławy Raubiszko.)

Historia zna wiele przykładów, gdy dzięki ofiarom złożonym przez nieobojętnych ludzi dokonano wielkich i dobrych czynów. To właśnie dzięki takim ofiarom zbudowano kościoły św. Aleksandra i św. Mikołaja, Sobór św. Wołodymira. Nasza Akcja to piękna idea, która jest okazją do odrodzenia jednej z najpiękniejszych ludzkich cech – ofiarności w imię wysokich celów. Bezsprzecznie Akcja zasługuje na poparcie i nie tylko ze strony Polaków Kijowa, lecz także Ukraińców, Rosjan, całej wielonarodowościowej stołecznej inteligencji.

Pod koniec rozmowy pani Aleksandra zapewniła, że pomoże nam w organizacji wystawy prac W. Kotarbińskiego, tym bardziej, że sama przechowuje drobne pamiątki po artyście i jego rysunki.

Pani Aleksandra zaprasza Czytelników "DK" do galerii znajdującej się w Czerwonym Korpusie Kijowskiego Uniwersytetu, ul. Wołodymyrska 60, 3 piętro, tel. 221-02-31.

Serdecznie dziękujemy ofiarodawcom:

31. Aleksandra Prachowa, 30 hry., malarz.
32. Pan Incognito, 20 hry., lekarz.
33. Aleksander Kukuszkin, 10 hry., architekt.
34. Augustyn Nagalski, 5 hry., emeryt.
35. Helena Medyńska, 10 hry., urzędniczka.
36. Stanisława Lewińska, 5 hry., docent, emerytka.
37. Konstanty Kossakowski, 1 hry., emeryt.
38. Janina Kropiwnicka, 6 hry., urzędniczka.
39. Emilia Borodenka, 4 hry., emerytka.
40. Anatol Rogoziński, 2 hry., inżynier, bezrobotny.
41. Stanisława Choptyńska, 1 hry., emerytka.

Wiktorija Radik

katu teatralnego. W Domu Artysty przedstawiono około 90 utworów ze słynnej galerii krakowskiego kolekcjonera Krzysztofa Dydo, który osobiście przyjechał do ukraińskiej stolicy na otwarcie ekspozycji.

Wystawa ta jest tylko niewielkim fragmentem jego zbiorów liczących ponad 900 plakatów, pochodzących z różnych okresów rozwoju polskiego teatru. Znany na całym świecie plakat polski ma bogatą stuletnią historię, a za pierwszego polskiego plakaciste uważany jest legendarny Stanisław Wyspiański - autor tylko jednego plakatu z 1899 roku, przedstawiającego sztukę Metelinka "Wnętrze".

Ponieważ rok temu polski plakat obchodził swoje 100-lecie, w Kijowie zostały pokazane po raz pierwszy prace wybitnych plakacistów polskich przeważnie z lat 70-90. XX wieku: F. Starowiejskiego, R. Cieśliewicza, H. Tomaszewskiego, J. Młodożeńca, W. Świeżego. Nawet krótka znajomość z ekspozycją wiele mówi o najpopularniejszych, najczęściej przedstawianych w Polsce sztukach teatralnych, najbardziej lubianych autorach.

Według kolekcjonera K. Dydo, dzisiaj plakat jest sztuką umierającą, wypieraną przez massmedia i Internet. A szkoda. Ponieważ właśnie plakat jest najlepszym przypomnieniem o każdym spektaklu, a jednocześnie samodzielnym i oryginalnym dziełem sztuki.

Wydaje się, że polskie akcenty festiwalowe były dość jaskrawe i nie zgubiły się w wielokulturowej polifonii "Berezillia".

Ludmila Slesariewa

## GWIAZDA PIOŁUNU ZWIASTUJE CZARNOBYL

Z zupełnie przypadkowo dostałem się na przedstawienie "Piolunu" poznańskiego Teatru Ósmego Dnia. I nie żałuję. Jedna kobieta i czterech mężczyzn potrafili w kijowskim Domu Aktora pokazać wysoką klasę mistrzostwa aktorskiego w przemysłowej, niebanalnej i dynamicznej reżyserii.

Polscy aktorzy zdołali utworzyć z fikcji artystycznej czytelny obraz naszej rzeczywistości. Chyba Polakom łatwiej niż Ukraińcom można było odczytać niektóre momenty widowiska scenicznego związane z polską symboliką narodową.

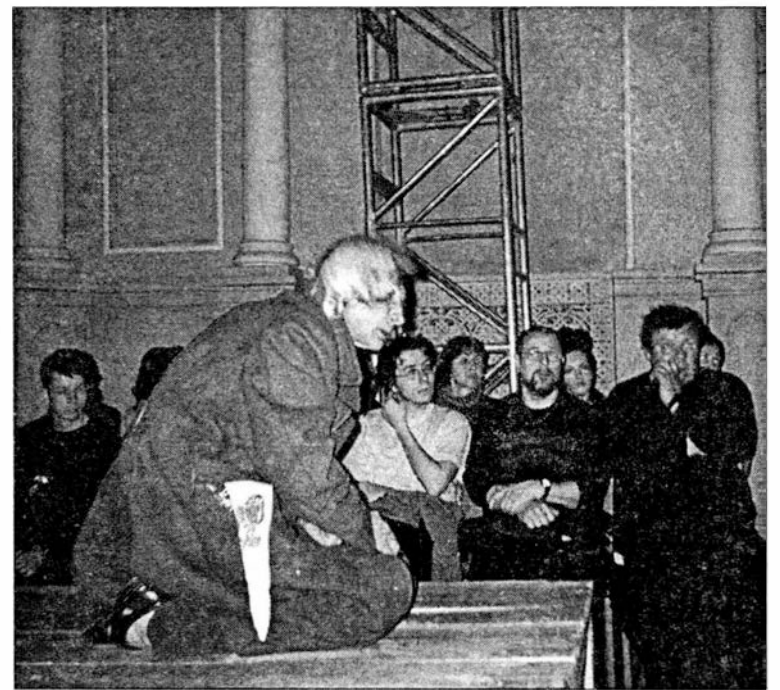
Ale zacznijmy od samego początku. Proszę sobie wyobrazić niedużą salę teatralną, gdzie nie ma tradycyjnej sceny, a widzowie siedzą prawie chaotycznie dokoła pomostu. Autor tego tekstu np. siedział naprzeciwko prawie rdzawej miski z wodą, na stolku z lamusa. Aktorzy w starych płaszczach, pamiętających chyba czasy młodego Gomułki, z poważno-uroczytymi minami chodzili po sali, stwarzając bezpośrednią atmosferę.

Widzowie siadają sobie w różnych zakątkach widowni. Nagle gasną światła i zaczyna się teatr. Oświetlony jest tylko pomost o długości blisko pięciu metrów, a szerokości dwóch. Na deski pomostu wyskakuje wystraszony człowiek i zaczyna uciekać. To jest bieg w miejscu. Gonią go czy

raczej polują na niego dwaj ubecy albo kagebiści ubrani po cywilu.

Słychać ciężki oddech aktorów tej akcji. Scena jest dynamiczna i pełna napięcia. Nareszcie kaci doganiają swoją ofiarę i zaczynają leżące ciało pełne bólu kopać podkutymi butami. Masakra kończy się sceniczną śmiercią ofiary terroru. Do sali wkracza atmosfera cywilizacji śmierci. Słychać jak kobieta, ubrana w strój żałobny, przemawia w ciemnej przestrzeni słowami Apokalipsy św. Jana: "Trzeci anioł zstąpił: i spadła z nieba wielka gwiazda płonąca jak pochodnia, a spadła na trzecią część rzek i na źródła wód. A gwiazda nazywa się Piolun. I trzecia część wód zamieniła się w piołun, i wielu ludzi pomarło od wód, bo stały się gorzkie". Gwiazda Piolun - to nasz duchowny i moralny Czarnobyl. Jesteśmy ciężko chorzy, bo nadal wegetujemy, gwałcąc Boże i ludzkie prawo. Aktorzy błędzą jak ślepi w wymarłej przestrzeni, gdzie już nie ma miłości bliźniego.

Jedna z postaci przedstawienia "Piolunu" coś sobie mruczy, zwracając się do widzów. Zachowuje się to agresywnie, to odwrotnie jest przygnębiony i pokorny. Słychać coraz wyraźniej jak powtarza: "Kazali mi strzelać, ale nie wiedziałem, że mam ostre naboje..." Miliony zabitych przez komunistów i nikt nie jest win-



Aktor Tadeusz Janiszewski w scenie ze spektaklu

ny. Jaki jest straszny i bezmyślny ten XX wiek.

Nie ludzie a tylko ich podobieństwo w barbarzyńskim tańcu. Nad tym wszystkim góruje tylko biała żaglówka z dzieciństwa - symbol najczystszych marzeń. Ale jakie to jest kruche i nietrwałe w świecie, którym rządzią biesy. Ogień pożera białe, czyste żagle naszych marzeń. Na pomost wkraczają faceci w perukach z "wysokiego sądu". Zaczynają walczyć z pornografią, podpatrując u dziewczki jej miejsca intymne. Sąd wspina się coraz wyżej. Przewodniczący z satysfakcją rzuca hasło TKM (teraz k...a my rządząmy!)

W walce z pornografią

sędziowie pozostawiają tylko kości od żywego ciała życia. Przewodniczący krzyczy, że nareszcie jest czysto. Kości są rzucone na dół, gdzie się rodzi dziecko. Rodzice są szczęśliwi. Syn im dorasta. I znowu gonią go brutalni faceci, aby leżącemu znowu kopać podkutymi buciorami, aż zachłyśnie się własną krwią.

Na końcu przedstawienia wszyscy aktorzy naszego życia jadą zatoczonym tramwajem. Pani na pogrzeb. Pan na wesele. Jakiś robotnicarz do pracy. Wśród tego zgłębku słychać tylko uprzedzający głos konduktora: Nie wychylać się!

Eugeniusz Tuzow-Lubański  
(Zdjęcie autora)



## 60. rocznica tragedii

## Jak to było

Pojęciem zbrodni katyńskiej określamy masową eksterminację około 15 tysięcy wojennych jeńców polskich, w większości oficerów Wojska Polskiego, więzionych przedtem w trzech obozach na terenie Związku Sowieckiego: w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Wykonanie zbrodni, wiosną 1940 roku, było dziełem sowieckiego NKWD. Wniosek o rozstrzelanie jeńców złożył ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij Beria. Decyzja zapadła 5 marca 1940 roku.

Na rozkazie, prócz Stalina, złożyli podpisy najwyżsi funkcjonariusze państwa sowieckiego i partii: Molotow, Woroszyłow, Kaganowicz, Kalinin, Mikołaj. Rozkaz dotyczył także rozstrzelania 11.000 tysięcy Polaków, przetrzymywanych w tym czasie w więzieniach na kresach II Rzeczypospolitej. Według tajnego raportu z 1959 roku przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSSR A. Szelepina rozstrzelano: w lesie katyńskim 4.421 osób (obóz kozielski), pod Charkowem 3.820 osób (obóz starobielski), w Kalininie (Twerze) 6.311 osób (obóz ostaszkowski). Łącznie z trzech obozów rozstrzelano 14.552 osoby, oraz w innych miejscach i więzieniach Polski kresowej 7.305 osób (mniej niż w pierwotnej wersji rozkazu). Łącznie 21.857 osób. Informacja P. Soprunki - szefa Zarządu do spraw jeńców wojennych NKWD z 3 grudnia 1941 podaje nieco wyższą liczbę zgładzonych z trzech obozów: 15.131 osób.

## Po 17 września 1939

Pakt Ribbentrop-Mołotow, zawarty w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku, przesądzał o agresji niemieckiej i sowieckiej na Polskę, przewidywał w tajnej klauzuli podział Polski i likwidację istniejącego państwa polskiego. Gdy walka z Niemcami jeszcze trwała (broniła się m.in. Warszawa, Hel), rosyjska Armia Czerwona dokonała agresji od wschodu Rzeczypospolitej w dniu 17 września. Po zakończeniu walk lokalnych ze stawiającymi opór jednostkami polskimi, Sowieci wzięli do niewoli ogromne ilości jeńców (prócz oficerów około 240.000 żołnierzy). Jeńcy pochodzili zarówno z oddziałów działających na tym obszarze, jak i tych, które wycofywały się przed napierającymi jednostkami Wehrmachtu. 3 października 1939 roku Beria wydał dyrektywę wyselekcjonowanie z masy jeńców - oficerów Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej, pracowników wywiadu, sądownictwa i zgrupowanie ich w obozach Starobielska i Ostaszkowa. W rezultacie trwającej jeszcze jakiś czas segregacji - w Ostaszkowie skupiono funkcjonariuszy policji państwowej i pracowników sądownictwa, żołnierzy i oficerów KOP, zaś prócz Starobielska także Kozielsk stał się obozem dla oficerów Wojska Polskiego.

Wspomniany rozkaz Berii znaczył także, że jeńców z Wojska Polskiego oddano pod dozór i jurysdykcję policji politycznej czyli NKWD, a nie armii, co było niezgodne z przepisami genewskiej konwencji o jeńcach wojen-

nych. Od początku 1940 roku w wymienionych obozach dla jeńców NKWD dokonywało przesłuchań i zakładało dla każdego teczkę osobową. Jednocześnie próbowano pozyskać jeńców dla celów agenturalnych, co poza nielicznymi wyjątkami nie powiodło się. Dlatego właśnie Beria do wniosku o rozstrzelanie jeńców dołączył następujące uzasadnienie:

"Wszyscy są zatwardziałymi i nieprzejednanymi wrogami władzy sowieckiej".

Akcja masowych rozstrzeliwań, powierzona specjalnym grupom NKWD, rozpoczęła się w kwietniu 1940 roku i trwała mniej więcej do połowy maja. Jeńców z obozu w Kozielsku transportowano koleją do Gniezdowa pod Smoleńskiem, a stamtąd do lasu katyńskiego samochodami (pierwszy z transportów 3 kwietnia). Najprawdopodobniej wszystkich rozstrzelano nad otwar-

chu wojny niemiecko-sowieckiej i po podpisaniu umowy polsko-sowieckiej w Londynie 31 lipca 1941 roku (tzw. pakt Sikorski-Majski) wszyscy jeńcy z Gniazdowa zostali uwolnieni. Większość znalazła się w tzw. armii Andersa tworzonej na terenie ZSSR, a potem na Zachodzie. Ocalonym zawdzięczamy relacje z życia w niewoli sowieckiej i życia w obozach.

Od pierwszej chwili formowania armii Andersa w 1941 r. rozpoczęto poszukiwania kolegów z trzech obozów, po których zaginął wszelki ślad, począwszy od kwietnia-maja 1940 roku, gdy ustala korespondencja do rodzin. Sprawa zaginionych oficerów była przedmiotem rozmów na najwyższym szczeblu międzypaństwowym, m.in. między gen. Sikorskim i Stalinem (3 grudnia 1941). Strona polska przekazała listy imienne zaginionych. Sowieci przez cały czas udzielali wykrętnych odpowiedzi, wśród polskiej opi-

ZBRODNIA  
KATYŃSKA

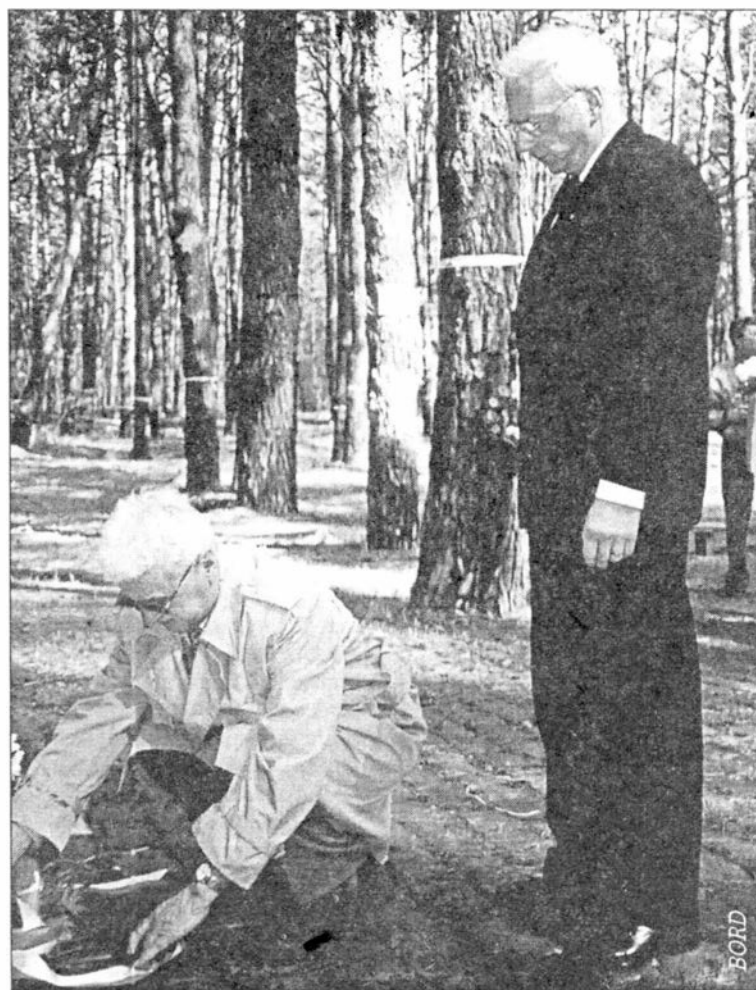
tymi grobami. Jeńców z obozu w Starobielsku dowożono koleją do Charkowa (od 5 kwietnia) i rozstrzelano w piwnicach urzędu NKWD. Jeńców z obozu w Ostaszkowie przewożono koleją (od 4 kwietnia) do Kalinina (dzisiaj Twer), rozstrzelano w piwnicach urzędu NKWD.

Niewielkie ilości jeńców z każdego z obozów zostały wyłączone z eksterminacji. Jeńcy ci - około czterystu - zostali przewiezieni do obozu w Juchnowie (Pawliszczew Bór), a stamtąd do obozu w Gniazdowie, i ocalili. Było wśród nich około stu zwerbowanych agentów. Po wybu-

ni narastały najgorsze przecucia. Rząd polski w Londynie składał kolejne noty, na które strona sowiecka nie udzielała odpowiedzi.

## Po odkryciu niemieckim

Względna cisza na ten temat trwała do 13 kwietnia 1943 roku, kiedy Niemcy w audycji radia berlińskiego o godz. 9.15 czasu nowojorskiego nadali szeroki rozgłos odkryciu w Rosji pod Smoleńskiem masowych grobów oficerów polskich, w lesie między miejscowością Gniezdowo i



Ambasador RP na Ukrainie Jerzy Bahr (z prawej) i pisarz ukraiński Jewhen Swierstiuik podczas składania wieńców w Bykowni (Kijów) z okazji 60. rocznicy tragedii katyńskiej, kwiecień 2000



Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów "Gryf" Londyn, 1948

Katyn (stąd nazwa las katyński i zbrodnia katyńska).

Od początku niemieckiego odkrycia rząd sowiecki rozwinął ożywiającą działalność propagandową, mającą na celu zrzuć winy na Niemców. Oskarżenie Rosji o zbrodnię określano jako prowokację niemieckiej propagandy.

Komunikat niemiecki z 13 kwietnia spowodował ogromne poruszenie w kraju i wśród emigracji polskiej, w wojsku polskim. Gen. Anders telegrafował do rządu w Londynie z Bliskiego Wschodu. Rząd polski wystosował noty do rządu sowieckiego domagając się wyjaśnień. Zamiast odpowiedzi Sowieci przedsięwzięli energiczne działania mające na celu zmianę układu w obozie alianckim poprzez próbę kompromitacji rządu polskiego w Londynie, z powodu także jego próby wniesionej do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie.

Stalin i rząd sowiecki zerwali więc w dniu 26-kwietnia 1943 roku stosunki dyplomatyczne z rządem polskim w Londynie. Było to zresztą zgodne z ogólnymi intencjami polityki sowieckiej. Sprawa katyńska ułatwiła bowiem Stalinowi wysunięcie na forum polityczne grupy kolaboranckiej w ZSSR, tworzącej tak zwany Związek Patriotów Polskich. Kolaboranci tej grupy, z Wandą Wasilewską, przyłączyli się natychmiast do akcji propagandowej, której celem było ukazanie działań niemieckich w Katyniu jako prowokacji skierowanej przeciw ZSSR.

Całość akcji sowieckiej w sprawie Katynia stanowi swoiste ogniwo samej zbrodni - fałszerstwo na ten temat w skali międzynarodowej. Było ono kontynuowane aż po lata ostatniego przełomu. W ujawnionych niedawno dokumentach sowieckich można znaleźć plan napisania książki, mającej uzasadnić dokonanie zbrodni przez Niemców ich typowymi cechami "umysłowości".

Po ekshumacjach niemieckich roku 1943 najbliższym epizodem sowieckiego fałszerstwa stało się - po zmianie linii frontu wschodniego i zajęciu terenu Smoleńska i lasu katyńskiego przez Armię Czerwoną, w końcu września 1943 roku - fikcyjne śledztwo, a następnie nowe ekshumacje na terenie lasu katyńskiego w styczniu 1944 roku.

Następnie, na wiosnę tegoż roku przeprowadzono tam intensywne prace ziemne, potwierdzone zdjęciami niemieckiego wywiadu lotniczego, brak jednak dokumentów o ich zakresie. Sprofanowano i zniszczono bezpowrotnie teren grobów. 24 stycznia 1944 Sowiecka Komisja Specjalna, prowadząca prace ekshumacyjne w Katyniu od 16 do 23 stycznia, pod przewodnictwem akademika Nikołaja N. Burdenki, ogłosiła komunikat, z którego wynikało, iż mordu dokonali Niemcy w końcu 1941 roku, po zajęciu tych terenów, a ekshumacje roku 1943 były wynikiem starannie przygotowanego przez Niemców fałszerstwa.

Pomimo tego wszystkiego sojusznicy zachodni Polski nie zaprotestowali przeciw propagandowej wersji sowieckiej, która została przyjęta ze względu na udział Związku Sowieckiego w koalicji antyhitlerowskiej. Na terenie Anglii polskie dzienniki, zarzucające ZSSR mord katyński, były w 1943 roku cenzurowane przez cenzurę wojenną i ukazywały się z tzw. "białymi plamami"; podobnie cenzurowano audycje stacji radiowych na terenie USA. Zresztą i Churchill, i Roosevelt, byli przeciwni ogłaszaniu prawdy o Katyniu. Polski rząd emigracyjny przyciśnięty do muru przez rządy anglosaskie zgodził się na częściowe zachowanie milczenia w sprawie katyńskiej.

Jacek Trznadel  
(CDN)



## Zdrowie

Dieta śródziemnomorska najkorzystniejsza dla zdrowia

# Mniej mięsa, więcej warzyw i owoców


 RZECZPOSPOLITA

Coraz więcej Polaków przestawia swój jadłospis na dietę wegetariańską lub do niej zbliżoną. Oprócz producentów mięsa najbardziej są tym zaniepokojeni pediatrzy, którzy uważają, że tak odżywiane dzieci są narażone na niedobory wielu substancji pokarmowych. Wegetarianie przekonują, że ich dieta zmniejsza ryzyko nowotworów i zawałów serca.

Dieta wegetariańska staje się coraz bardziej popularna na całym świecie. W Europie stosuje ją prawie 7 proc. dorosłej populacji, a 30 proc. Europejczyków ograniczyło spożycie mięsa. Do diety obfitującej w warzywa i owoce — dietetycy namawiali od dawna.

## Zastrzeżenia

— Eliminowanie z diety mięsa, ryb i jaj naraża nas na niedobory białka, niektórych witamin i składników mineralnych, głównie witamin z grupy B, wapnia, żelaza i jodu — twierdzi dr Halina Weker z Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Jej zdaniem, produkty te są najlepszym źródłem białka, choć przyznaje, że możemy czerpać je także z produktów zbożowych, nasion i roślin strączkowych. Taka dieta wymaga jednak większej dbałości o właściwy dobór poszczególnych składników pokarmowych, co jest szczególnie ważne u dopiero rozwijającego się organizmu dziecka.

Na niedobór niektórych składników — głównie witamin z grupy B, PP, żelaza, wapnia oraz cynku — narażeni są też dorośli wegetarianie. Wiele zależy od tego, jaka odmiana tej diety jest przestrzegana. Najmniej zastrzeżeń mają specjaliści do tzw. semiwegetarianizmu, polegającego na wyłączeniu z codziennego jadłospisu czerwonego mięsa oraz drobiu. Bardziej sporny jest laktowegetarianizm eliminujący ze spożycia oprócz mięsa także jaja i produkty mleczne. Dietetycy twierdzą, że grozi on powstaniem w organizmie zarówno niedoborów witaminy B12, cynku i żelaza, jak i białka.

Najbardziej zwalczany jest weganizm, eliminujący z diety nawet owoce oraz dieta makrobiotyczna — uznająca wyłącznie produkty zbożowe i jarzyny. — U dzieci nie jest ona zalecana, gdyż wtedy wykazują one mniejsze tempo wzrostu w pierwszych 5 latach życia, a dziewczynki później dojrzewają — twierdzi doc. Janusz Książek z Instytutu Matki i Dziecka.

## Korzyści

W Wielkiej Brytanii wegetarianie o 60 proc. mniej cierpią na choroby serca i o 40 proc. rzadziej wykrywane są u nich

nowotwory. Jest to zasługa mniejszego spożycia tłuszczu pochodzenia zwierzęcego oraz wzbogacenia diety w warzywa i owoce. Wegetarianizm lepiej też chroni przed osteoporozą.

Przetwory mleczne obfitują w wapń, ale zawierają też znaczne ilości białka zwierzęcego utrudniającego jego wchłanianie. Z tego powodu z jednej szklanki soku pomarańczowego wchłania się 130 mg wapnia, podczas gdy z jednej szklanki mleka — zaledwie 93 mg. Korzystna pod tym względem jest też cebula, która u szczurów zwiększa gęstość kości, jak twierdzą specjaliści z uniwersytetu w Bernie. Dlatego zalecają spożywanie jak największej ilości cebuli z pietruszką oraz sałaty, pomidorów, ogórków i czosnku.

Czy z tego powodu należy jednak całkowicie rezygnować z mięsa? Niezupełnie. Większość badaczy namawia jedynie do ograniczenia jego spożycia. — Wystarczy o połowę zmniejszyć spożycie mięsa i nabiału, a przy tym jeść więcej warzyw i owoców oraz pić duże ilości zielonej herbaty, by uniknąć chorób serca — uważa dr Kam Woo z uniwersytetu w Hongkongu. Zwraca jednak uwagę, że oprócz diety równie ważny jest sposób przyrządzania posiłków: Chińczycy unikają smażenia potraw na tłuszczu, preferują natomiast gotowanie na parze i duszenie potraw w sosie własnym.

## Zdrowy rozsądek

Do podobnych zaleceń skłaniają się polscy specjaliści. — Żeby być zdrowym, należy jeść dużo produktów zbożowych, w tym jak najwięcej ciemnego pieczywa z grubo mielonego ziarna oraz warzywa i owoce, chudy nabiał, a jak najmniej mięsa — najwyżej 10 dekagramów dziennie, zwłaszcza wieprzowiny — twierdzi prof. Tadeusz Bujak z Komisji Ochrony Zdrowia Społecznego PAN w Krakowie. Jego zdaniem, nie można całkowicie wykluczyć z diety tłuszczów zwierzęcych, gdyż są podstawowym nośnikiem energetycznym organizmu ludzkiego.

Według dr Małgorzaty Kozłowskiej-Wojciechowskiej z Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie, panuje u nas błędne przekonanie, że produkty białkowe pochodzenia zwierzęcego, jak mięso, wędliny i nabiał, służą naszemu zdrowiu. Z korzyścią będzie, jeśli podczas posiłku zamiast np. pięciu plasterków wędliny zjemy tylko jeden. Nie należy jednak eliminować z diety produktów mlecznych tylko dlatego, że są pochodzenia zwierzęcego — lepiej spożywać odtłuszczone produkty mleczne.

Zbigniew Wojtasiński

## Ruchy etnopolityczne na Ukrainie

## Z doświadczeń historycznych



Aleksander Najman,  
Єврейські партії та об'єднання  
України (1917-1925). Інститут  
політичних та етніонаціональних  
досліджень НАН України,  
Міжнародний Соломонів  
Університет, Академія Історії  
та Культури Євреїв України  
ім. Шимона Дубнова,  
Київ, 1998, укр.

Autor Aleksander Najman — sekretarz naukowy Akademii Historii Kultury Żydów Ukrainy, wiceprezes Antyoszczerzej Ligi Ukrainy, wiceprezes Asocjacji "Za Międzyetniczne Pokój i Harmonię na Ukrainie", współpracownik Uniwersytetu Otwartego w Izraelu. Jest specjalistą w dziedzinie historii Żydów i Żydowsko-Ukraińskich stosunków. Około 100 publikacji na Ukrainie, w Stanach Zjednoczonych, Rosji, Izraelu.

Ta stosunkowo skromna rozmiarami książka ma istotne znaczenie naukowe oraz polityczne. Podstawą jej są zarówno archiwalia (zwłaszcza z okresu po 1917 r.), jak też źródła publikowane (w tym prasa i wspomnienia) oraz literatura; niestety, brak wykazu literatury i źródeł.

Forma wykładu świadczy, że autor myślał przede wszystkim o czytelniku nie tylko powierzchownie zainteresowanym historią najnowszą, lecz także zorientowanym w problematyce dziejów Ukrainy. Zarazem niektóre komentarze, rozwinięcie wątków dotyczących stosunku rozmaitych środowisk żydowskich do bolszewików, a zwłaszcza przedmowa (pióra Mirosława Popowicza) świadczą, że zamierzeniem było także przeciwstawienie się stereotypowemu utożsamieniu przewrotu bolszewickiego oraz władzy komunistów z domniemanym spiskiem żydowskim.

Terytorium objęte badaniem obejmuje ziemie ukraińskie w granicach Rosji carskiej, a następnie ZSRR, natomiast poza zakresem pracy pozostały inne dzielnice, w tym Galicja Wschodnia.

Książka dzieli się na trzy części, a uzupełniają ją aneksy: dane statystyczne o zawodowej strukturze Żydów ukraińskich według guberni na podstawie spisu z 1897 r. oraz zestawienia umożliwiające analizę bardzo zawiłych perypetii organizacyjnych w rozłamach i zjednoczeniach lewicowych partii żydowskich działających w omawianym okresie. W dwóch kolejnych rozdziałach części pierwszej autor zarysowuje kształtowanie politycznych ugrupowań żydowskich do kwietnia 1917 r., a następnie ich działal-

ność w okresie Centralnej Rady (od maja 1917 r. do kwietnia 1918 r.). Trzy rozdziały części drugiej przedstawiają okres władzy hetmańskiej (maj — listopad 1918 r.); okres Dyrektoriatu (do opanowania Ukrainy przez Armię Czerwoną w 1920 r.); walkę organizacji żydowskich przeciw pogromom. Część trzecia pod wymownym tytułem "Rozgromienie żydowskich organizacji na Ukrainie radzieckiej" dzieli się na dwa rozdziały. Pierwszy obejmuje końcową fazę wojny domowej, a drugi — początkowe lata po utrwaleniu władzy radzieckiej.

Autor sporo miejsca poświęcił stanowisku poszczególnych partii żydowskich wobec idei narodowo-kulturalnej oraz próbie wprowadzenia jej w życie przez Ukrainską Republikę Ludową.

W ostatniej części książki Aleksander Najman sumiennie przedstawił rozmaite konsekwencje zwycięstwa władzy radzieckiej. Pod niejednym względem stworzyła ona nieznane dotąd szanse rozwoju kultury i oświaty żydowskiej oraz przyznała rzeczywistą równość praw niezależnie od narodowości, wyznania i języka. Wkrótce okazało się jednak, że daleko idące zmiany struktur własnościowych, polityki gospodarczej oraz dogmatyczne zastosowanie zasad "dyktatury proletariatu" spowodowało pozbawienie większości Żydów praw politycznych (jako należących do "klasy posiadaczy"), drastyczne ograniczenia życia religijnego, zepchnięcie licznych drobnych kupców i rzemieślników do pozycji ludzi bez pracy i zarobku, a wreszcie prześladowania zwolenników innych — niebolszewickich — nurtów politycznych. Wydawać się może paradoksem, że najbardziej bezwzględnymi tropicielami kontrrewolucji wśród Żydów byli radzieccy funkcjonariusze pochodzenia żydowskiego, podczas gdy Feliks Dzierżyński, któremu trudno byłoby przypisać szczególną wyrozumiałość dla realnych i domniemych przeciwników, powstrzymywał gorliwość swych podwładnych. Było to jednak logiczne. Radzieccy działacze żydowscy byli przecież szczególnie zainteresowani wytepieniem "kontrrewolucji" we własnej społeczności i skłaniali się do dostrzegania jej w każdym przejawie niezależnej myśli, podczas gdy polski szlachcic Dzierżyński spoglądał na te same zjawiska z pewnym dystansem.

Czytelnika polskiego zainteresować mogą szczególnie niektóre fragmenty marginesowe dla zasadniczego toku wykładu, rzucające dodatkowe światło na dzieje Żydów w Polsce.

Interesujące jest oskarżenie syjonistów na jesieni 1920 r. przez pewnego działacza radzieckiego, że podczas ofensywy polskich wojsk wzywali do obalenia jarmza bolszewizmu. Zwraca uwagę opis działalności sławnego cadyka z Lubawicz, Józefa Icchaka L. Szejersona, który wbrew wszelkim przeszkodom kontynuował działalność religijną, edukacyjną i charytatywną w 1927 r. gdy zmuszony został do wyjazdu do Polski.

W sumie stwierdzić należy, iż otrzymaliśmy książkę interesującą, która oświetla mało znany fragment dziejów żydowskich.

Jerzy Tomaszewski

## Ogłoszenia

- Наукова група фармацевтичної фірми запрошує до співробітництва фахівців з лікування хворих нецукровим діабетом. Тел. (044) 418-83-54, 419-96-36, 432-38-64.
- Автор монографії "Нецукровий діабет" проконсультує хворих, розгляне пропозиції про реалізацію книги. Тел. (044) 418-83-54, 419-96-36, 432-38-64.
- Гербалайф (044) 433-11-49
- Если у вас есть деловые контакты или влиятельные родственники в Западной Польше и Германии и к тому вы владеете языками этих стран — вы можете представлять наши интересы. (044) 544-43-13

### Детский оздоровительный комплекс "Белая акация" предлагает отдых на берегу Азовского моря (Бердянской косы)

Размещение в 3-х этажном корпусе по 4-5 человек в комнатах с удобствами на этаже. На территории лагеря расположены душевые с горячей и холодной водой, столовая, кинотеатр, спортивные площадки, дискотека. Лагерь имеет собственный хорошо оборудованный пляж.

Стоимость отдыха - по договорённости, в зависимости от услуг (экскурсии и т. д.), питание - 4-х разовое, культурно-массовые мероприятия, медицинское обслуживание, при желании воспитательский состав может быть со стороны заказчика. Возможны встречи в г. Мелитополе.

Время заездов (могут быть изменения):

1. 4 июня - 23 июня
  2. 25 июня - 14 июля
  3. 16 июля - 4 августа
  4. 6 августа - 25 августа
- Желательно иметь группы по 30-100 человек и больше.  
Наш адрес: Запорожская обл.  
г. Бердянск 332440 ул. Свердлова 10, кв. 13.  
Тел. (06153) 4-24-49 домашний,  
5-27-90 после 18.00  
2-24-41 до 17.00  
факс 4-25-21 для Асламова И. А.  
Телефон в Киеве (044) 216-87-58

### КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

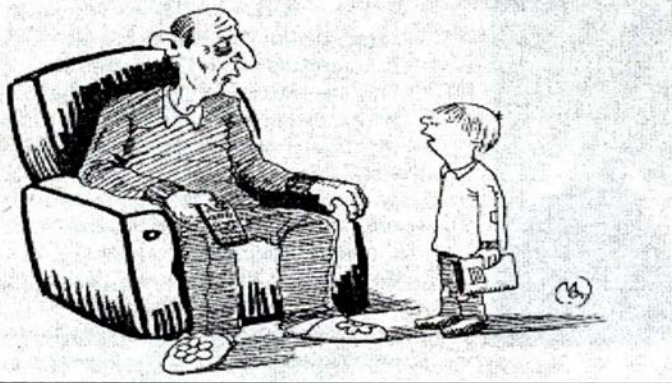
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054, Украина, Киев,  
а/я 2  
Редакция газеты  
"Dziennik Kijowski"



NIESTETY SYNKU,  
NIE MAM POJĘCIA JAK  
POMÓC TEMU RZĄDOWI...

Marcin Chudzik (Rzeczpospolita)



### Przysłowia na maj

- ◆ Boże daj, Boże daj, aby wiecznie trwał nam maj.
- ◆ Gdy w maju plucha – w czerwcu posucha.
- ◆ Zofija - (15 V) ciepło rozwija.
- ◆ Jeśli się w maju śnieg zdarzy, to lato dobrze wyparzy.
- ◆ Kto się w maju urodził – temu się dobrze powodzi.

### KALENDARIUM

- 2.05.1945 - Zdobycie Berlina.
- 3.05.1791 - Proklamowanie przez Sejm Czteroletni Konstytucji 3 Maja.
- 5.05.1846 - W Woli Okrzejskiej na Podlasiu urodził się Henryk Sienkiewicz powieściopisarz, nowelista, jeden z najpoczytniejszych pisarzy świata, laureat nagrody Nobla.
- 5.05.1819 - Urodził się Stanisław Moniuszko, twórca polskiej opery narodowej.
- 7.05.1966 - Zmarł Stanisław Jerzy Lec, autor "Myśli nieuczesanych".
- 7.05.1867 - W Kobieliach Wielkich koło Radomska urodził się Władysław Reymont, jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich laureat, nagrody Nobla za powieść "Chłopi", przełożoną na wiele języków europejskich.
- 8.05.1945 - Kapitulacja III Rzeszy.
- 11.05.1895 - Urodził się Jan Parandowski, pisarz, znawca kultury antycznej.
- 12.05.1364 - Założenie przez Kazimierza Wielkiego jednej z najstarszych w Europie uczelni - Akademii Krakowskiej, nazwanej później Uniwersytetem Jagiellońskim.
- 14.05.1871 - We wsi Rusiw w woj. stanisławowskim urodził się Wasyl Stefanyk, ukraiński pisarz i znany galicyjski działacz społeczny.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Київського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:  
р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва  
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:  
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME  
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR  
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



## Człowiek a Komputer - któż zwycięży?..

Era komputerowa sięga zaledwie kilkunastu lat wstecz, lecz tempo rozwoju tej dziedziny nie może już ogarnąć myślą żadna żyjąca na świecie osoba. Najwybitniejsi specjaliści z dziedziny informatyki boją się sięgać myślami dalej niż na pięć lat próbując przepowiedzieć przyszłość komputera i Internetu. Można zrozumieć tę chęć, i jednocześnie obawy, nie popełnienia błędów.

Co kilka miesięcy wdrażane są nowe technologie. Produkty informatycznych gigantów co miesiąc zjawiają się na rynku jak grzyby po deszczu. Średnie i małe firmy też nie próżnują. Chociaż łatwo się zagubić w tym napływie informacji, współczesnych technologii bądź nowych pomysłów.

Człowiek coraz bardziej staje się zależny od komputera. Gazety internetowe, radiostacje nadające swe programy wyłącznie bądź dodatkowo przez Internet, poczta E-mail (znacznie szybsza

od zwykłej poczty), prowadzenie rachunków bankowych za pomocą Internetu, internetowe pogawędki IRC - zamieniające, w pewnym sensie, zwykłą rozmowę telefoniczną, lecz o ileż droższą - wszystko to tylko wierzchołek góry.

Co do istnienia innych usług i możliwości zwykły użytkownik może tylko się domyślać.

Polska już weszła do świata komputeryzacji. Liczba osób mających komputery w domu, jak również ilość osób znających się na komputerach z każdą chwilą rośnie, choć jeszcze nie jest ich tak wiele, jak w krajach, chociażby, na zachód od Polski.

Międzynarodowe firmy widząc lukę na polskim rynku już od dłuższego czasu wypełniają ją swymi technologiami bądź produktami. Firmy polskie również nie tracą czasu.

Produkowane przez nich produkty są coraz lepszej jakości, co pozwala im konkurować również na rynku międzynarodowym. Jednak trzeba jeszcze wielu rzeczom się

uczyć i niemało pracować, gdyż ilość i jakość produktów międzynarodowych jest jednak o wiele lepsza od ich polskich odpowiedników.

Co zatem pozostaje zwyktemu użytkownikowi? Wejście do tego świata bez odpowiedniej wiedzy uożsamiane jest z wejściem do labiryntu bez wyjścia.

Dobrze opłacana praca bez umiejętności wykorzystywania komputera staje się coraz bardziej niemożliwa. Jednak najważniejsze jest - nie zgubić w tym świecie, spróbować odnaleźć siebie i swoje miejsce, nie dać się Komputerom!

"Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy" - i niech to hasło na nowo powstałe zagnieździ się w naszym umyśle i nie pozwoli nam zapomnieć o najważniejszym: iż to właśnie My stworzyliśmy komputery, by nam pomagały i nam ułatwiały pracę, a nie odwrotnie abyśmy nimi kierowali, a nie one nami.

A. Szymowski

Wojna, która zaczęła się w lecie 1914 roku, toczyła się głównie w Europie, lecz ogarnęła wiele krajów w różnych częściach świata. Dlatego nazwano ją wojną światową. Dla Polaków najważniejsze było, że walczyły w niej przeciwko sobie państwa zaborcze. W ich armiach było wielu Polaków, których zmuszono bić się za obcą sprawę.

Front, na którym wojska rosyjskie walczyły z wojskami niemieckimi i austriackimi, przebiegał przez ziemie pol-

## HISTORIA DLA PIOTRKA

### Pierwsza wojna światowa

skie. Na początku wojny Rosjanie mieli przewagę i wyparli Niemców i Austriaków na zachód, zajmując wschodnią część Galicji.

Potem z kolei Niemcy i Austriacy odparli Rosjan i zajęli całe Królestwo Polskie oraz przyległe obszary. Po bitwach i przemarszach ogromnych armii pozostawały spalone wsie, zruj-

nowane miasta i stratowane pola. Niemcy po wkroczeniu do Królestwa Polskiego zabierali żywność, wycinali lasy i wywozili ludność na roboty do Niemiec. Nie było w Europie drugiego kraju, zniszczonego przez wojnę tak bardzo jak Polska.

Stanisław Marciniak



Po przegranym przez gospodarzy meczu piłkarskim kibice pytają sędziego:

- A gdzie jest pański pies?
- Ja nie mam psa - odpowiada zdziwiony sędzia.
- Jaka szkoda ... niewidomy i w dodatku bez psa.

\*\*\*

- Tato, kup mi trąbkę - prosi ojca siedmioletni syn.
- Nie, bo będziesz przeszkadzał mi w pracy.
- Nie ma sprawy, będę trąbił, kiedy będziesz spał!

## Tajemnice imion

### Czesław i Czesława

To imię pochodzi od słów: cześć, czci i sława. Znaczyć więc może czczący sławę lub ceniący sławę. Forma żeńska to Czesława.

Dla mężczyzny o tym imieniu charakterystyczny jest takt, sprawiedliwość, ale i nietolerancja. Czesław szybko podejmuje decyzję i pomimo braku predyspozycji chciałby kierować ludźmi. Jest uparty i zarozumiały. Po chwilowych sukcesach przestaje pracować nad sobą.

Żeńską formą tego imienia jest Czesława

Kobieta o takim imieniu jest dobrą żoną i matką, dba o dom rodzinny. Posiada łagodny charakter. Wyróżnia się dbałością o dobre imię swych dzieci. Chętnie pomaga innym. Jest towarzyską.



**DZIENNIK  
KIJOWSKI**

„Газета Київська” - польскомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”  
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:  
Redakcja "Dziennika Kijowskiego",  
Redakcja "Holosu Ukrainy",  
Związek Polaków na Ukrainie  
Adres redakcji: UKRAINA  
01054, Kijów, ul. Gogolewska 23  
Dla korespondencji: 01054, Kijów, s/p 2  
tel./fax: (044) 216 87 58

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.  
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Адреса редакції: 01054,  
Київ, вул.Гоголівська, 23  
Для кorespondенції: 01054, Київ, а/с 2  
Тел./факс: (044) 216-87-58  
E-mail : dstdk@adam.kiev.ua

р/р 26009301360317 в Залізн. від. ПІБ  
м. Києва. МФО 322153 код 21459978  
Реєстр.свід. КВ 818свід 11.07.1994 р.

ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірної

Проводzący numer:  
Borys Dragin

Газета зверстана у комп'ютерному центрі "Дзєнника Кієвського".

З приводу виготовлення оригінал-макетів на замовлення, набору та верстки газет і книг звертатися за тел. (044)216-87-58

Надруковано у видавничстві "Київська правда"  
Зам. 1586 Тираж 3 000

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16